

Możesz być kogoś bohaterem

JEŚLI CZUJESZ, POMÓŻ ODZYSKAĆ CZUCIE

Czasem zamykam oczy i marzę... Myslę wtedy, co bym ubrała, jak się uczesała i gdzie bym poszła... gdybym tylko mogła pójść- mówi Agnieszka Podgórska. To wzruszająca historia pewnej wyjątkowej 30-latk, której właśnie Ty możesz pomóc. Wystarczy, że jesteś posiadaczem dobrego serca i przekażesz 1% swojego podatku. 1%... dla Ciebie tak niewiele, dla innych - po prostu WIELE.

Ten dzień

Tego dnia Agnieszka wstała wcześniej rano, chwilę później pojechała z mamą na zakupy, a potem do niej na śniadanie. Kiedy wróciła do domu, zaczęła sprzątać. Zrobiła pranie, obiad, powycierała kurze - zajęła się zwyczajnymi domowymi obowiązkami. - Około godziny 24.00 w nocy zaczęło strasznie wiać i pobiegłam do domu, żeby zebrać pranie. Szybko wpadłam na balkon, stanęłam na krzeselku... Nie pamiętam, jak to było, że się przechyliłam i wypadłam. Trwało to ze dwie sekundy. Nie straciłam przytomności, kiedy leżałam na trawie, tylko nie mogłam się ruszyć, bo już wtedy nie czułam nóg- opisuje Agnieszka. Było późno, ciemno i nie było prawie żadnej szansy na to, że ktokolwiek jej pomoże. Prawie, bo gdyby nie telefon komórkowy, który miała w kieszeni puchowego bezkrętkownika - leżałaby na trawniku przed blokiem do rana. Pierwszą osobą, o jakiej pomyślała była jej mama. Mieszka parę bloków dalej niż Agnieszka. Wyobraźcie sobie, co może czuć matka słysząc w słuchawce telefonu takie słowa -Mamo możesz przyjść, bo wypadłam przez balkon i nie mogę się ruszyć, leżę w ogródku- tak brzmiała treść

najgorszego telefonu, jaki kiedykolwiek w swoim życiu otrzymała mama Agnieszki. Kiedy pani Joanna przybiegła, młoda kobieta powoli już zaczynała tracić przytomność. - Poprosiłam ją, żeby mnie przechyliła na bok, bo plułam krwią i nie mogłam oddychać. Pamiętam jak puknęła w okno do sąsiadów i prosiła, żeby zadzwonić po pogotowie, ktoś dał mi koc. Ja już nic więcej nie pamiętam, ale mama powiedziała, że jak przyjechała karetka to wrzucili mnie na nosze, nie założyli mi nawet gorsetu na szyję. Zawieźli mnie na pogotowie na Westerplatte i tam ratowali mi życie... I tu zaczyna się historia mojej walki... - dodaje Agnieszka. Ta majowa noc skazała młodą osobę na życie ze sparaliżowanym ciałem od pasa w dół. Wszystko wydarzyło się 6 maja 2006 roku w Świdnicy.

Złamane Th8 i L4

Agnieszka zanim znalazła się na wózku inwalidzkim i zanim mogła walczyć o swoje w miarę sprawne życie w domu najpierw musiała stoczyć bój o to, żeby w ogóle dalej istnieć. 9 dni walki o to, żeby być. - Nigdy nie zapomnę snów, jakie wtedy miałam. O drzewku, któremu uszkodzili rdzeń i zaczęło umierać, o piramidzie, w której się unosila, o dżungli, w której fruwałam na lianach- mówi młoda kobieta. I wiele tygodni walki o to, żeby ktoś w końcu zauważył, że Agnieszka ma złamane kręgi. 26 maja 2006 roku na prośbę mamy, młodej kobiecie zrobiono zdjęcie kręgosłupa. Widać na nim wyraźnie, że ma złamane Th8 i L4, czyli dwa pęknięcia w obrębie kręgosłupa. Tyle, że... nikt tego wtedy nie zauważył. Agnieszka przez cały czas bolało, ale ona nie wiedziała, z jakiego powodu. Dźwigała kilogramy, bo takie były zalecenia lekarzy. - 14 września zrobiłam prywatnie rezonans, na którym wyszło, że podczas upadku

złamalam jeszcze jeden krąg - Th8- mówi Agnieszka. To było jej pierwsze odkrycie. Drugie kosztowało 80 złotych, brzmiało jak wyrok i były to cztery sztuki zdjęć RTG, na których widać złamany krąg L4. Potem już długa i bardzo kosztowna rehabilitacja.

Z głową pełną marzeń

Potrąfisz czuć? Spróbuj poczuć ból młodej kobiety, której u progu życia odebrano plany, marzenia i to, czego człowiekowi najbardziej w życiu potrzeba- możliwości do działania. Nikt z nas nie jest w stanie zrozumieć w stu procentach cierpiącej osoby, ale możemy próbować. Tylko od nas- ode mnie, od ciebie zależy, czy ten ból będzie mniejszy, a może nawet zniknie całkowicie. Agnieszka od wczesnej młodości pasjonuje się dietetyką i żywieniem człowieka. Swego czasu nawet prowadziła własne zajęcia odchudzające. - Pracowałam z kilkoma paniami. Dobierałam im diety, uczyłam liczyć kalorie. Nawet odniosłyśmy razem małe sukcesy. Udało się paniom zrzucić parę kilogramów. Tak naprawdę zawsze marzyłam o swoim własnym gabinecie, który będzie nastawiony nie tylko na odchudzanie, ale na pomoc szeroko pojętą. Chciałam pomagać osobom chorującym na dolegliwości żywieniowe- mówi Agnieszka. Ta młoda piękna dziewczyna nie podejrzewała, że w niedługim czasie będzie zmuszona do tego, żeby opracować specjalną i dość skomplikowaną dietę dla samej siebie. Mimo tego nie ma bardziej pogodne osoby od niej. Dalej wierzy, że jej marzenia się ziszczą. Nie pozostaje bierna. Można powiedzieć, że wręcz pochłania niesamowite ilości książek o tematyce żywieniowej, zapoznaje się nowinkami z zakresu technologii żywienia i czeka... aż kiedyś wstanie z wózka inwalidzkiego, ubierze swoje ulubione szpilki i wyruszy pomagać innym.

Każdy dzień, to cicha walka Agnieszka opowiada, że jej codzienne życie wygląda jak scena z pola bitwy. Tylko, że tutaj nie walczy się z wrogiem, walczy się z samym sobą, a raczej ze swoją niepełnosprawnością. -Rano wstaję. Przychodzi moja mama, razem ćwiczymy, wykonujemy masażę sparaliżowanych części ciała. Potem przychodzi moja wierna rehabilitantka, która od dwóch lat pamięta o mnie praktycznie każdego dnia i ona ze mną walczy- mówi z już słyszalnym smutkiem w głosie Agnieszka. Joanna Podgórska- mama tej młodej, odważnej dziewczyny wiele swoich lat poświęciła edukacji kilku młodych pokoleń uczęszczających do świdnickiego Kasprowicza. Kiedy przeszła

na emeryturę zaczęła prowadzić w filii Akademii Medycznej w Świdnicy terapię zajęciową. Mimo podeszłego wieku towarzyszy swojej córce w chorobie każdego dnia. Agnieszka nie poddaje się, mówi - Nie słucham lekarzy. Ja muszę chodzić. Czasem w to wątpię. Myslę sobie, że pewnie już nigdy nie zejść o własnych siłach z czwartego piętra. Ale nie tracę nadziei na długo. W końcu się uda. Na razie Agnieszka wciąż ćwiczy. Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje dwa tygodnie leczenia w ośrodku rehabilitacyjnym. Miesiąc pobytu kosztuje 4 tysiące złotych. Żeby zauważyć efekty, poprawę, okres rehabilitacji musi trwać aż 6 lat. Agnieszka ostatni raz była na dworze w Sylwester. W jej bloku nie ma windy. Ktoś musiałby ją znieść na rekach. Nie stać ją na mieszkanie na parterze. Nie stać ją na rehabilitację. Ty możesz pomóc!

Cudowna winorośl

Największym marzeniem Agnieszki jest móc zatańczyć. Na razie to pozostaje wizją prawie nie do spełnienia. Bo jak tu liczyć marzyłam o swoim własnym gabinecie, który będzie nastawiony nie tylko na odchudzanie, ale na pomoc szeroko pojętą. Chciałam pomagać osobom chorującym na dolegliwości żywieniowe- mówi Agnieszka. Ta młoda piękna dziewczyna nie podejrzewała, że w niedługim czasie będzie zmuszona do tego, żeby opracować specjalną i dość skomplikowaną dietę dla samej siebie. Mimo tego nie ma bardziej pogodne osoby od niej. Dalej wierzy, że jej marzenia się ziszczą. Nie pozostaje bierna. Można powiedzieć, że wręcz pochłania niesamowite ilości książek o tematyce żywieniowej, zapoznaje się nowinkami z zakresu technologii żywienia i czeka... aż kiedyś wstanie z wózka inwalidzkiego, ubierze swoje ulubione szpilki i wyruszy pomagać innym.

TWOJA POMOC NIC NIE KOSZTUJE!!!!

Już wkrótce nadarzy się taka okazja. Zbliża się okres rozliczania podatkowego. Wystarczy, że wypełniając PIT przekażesz 1% swojego podatku na rehabilitację Agnieszki Podgórskiej. Dodatkowe informacje, jak to zrobić znajdziesz na stronie www.agapodgorska.pl. Czy dla Ciebie 1% to dużo? Dla Agnieszki ta jedynka ma magiczną moc- oznacza jej przyszłe życie. Nie pozostawaj obojętny. Masz dobre serce, teraz to pokaż, a może kiedyś zatańczysz z Agnieszka, a może będziesz oglądać ją w tańcu....



Móc zatańczyć jak kiedyś. To jest marzenie jej życia



Agnieszka po wypadku. Chociaż na wózku- wciąż się uśmiecha

kupiła mieszkanie- niestety na kredyt. Banki to nie ludzie - nie wiedzą, co to znaczy nie móc chodzić, a co dopiero zarabiać pieniądze. Gdzieś pośród każdego dnia niekończącej się walki bliscy tej młodej kobiety i ona sama marzą o tym, że któregoś dnia Agnieszka wstanie z wózka i zatańczy z mężczyzną swojego życia. To marzenie kosztuje 300 tysięcy złotych i polega na bardzo trudnej operacji. Dokładnie chodzi o przeszczep komórki glejowej z nosa powyżej miejsca urazu. Po usunięciu blizny pourazowej one właśnie tworzą pomost,

po którym „biegną” komórki nerwowe łącząc się z miejscem poniżej urazu. Ta operacja gwarantuje w 90% odzyskanie całkowitej sprawności fizycznej. Czasem tylko częściowej. Wszystko zależy od indywidualnego przypadku. A Agnieszka ma szansę chodzić! Czym jest 300 tysięcy złotych w porównaniu z bezcennym istnieniem? Ile dałbyś za życie i zdrowie swojego dziecka, rodzica, bliskiego? Agnieszki rodzice dają wszystko, dają to, co mają. Czy i Ty pomożesz?

Agnieszka Grochowska



Agnieszka z mamą, najukochańszą i najwytrwalszą osobą pod słońcem

Pole inne informacje, gdzie należy wpisać 1% dla Agnieszki Podgórskiej, znajduje się w pitach w poz. 135 - PIT28; poz. 311 - PIT36; poz. 107 - PIT36L; poz. 123 - PIT37; poz. 59 - PIT38

WYPEŁNIAJĄC PIT PRZEKAŻ 1% SWOJEGO PODATKU NA MOJĄ REHABILITACJĘ

Stowarzyszenie "AXIS" ma status organizacji użytku publicznego.
Nazwa: **AXIS STOWARZYSZENIE POMOCY DLA CHORYCH PO URAZIE RDZENIA KRĘGOWEGO**
Adres: **UL.BIERUTOWA 25, 51-317 WROCLAW**

123. Inne informacje, w tym ułatwiające kontakt z podatnikiem

1% podatku na rehabilitację Agnieszki Podgórskiej

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS)

124. Nazwa OPP

"Axis" - Stowarzyszenie Pomocy dla Chorych po Urazie Rdzenia Kręgowego

125. Numer KRS

0000070747

Wnioskowana kwota

Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 112, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

REKLAMA

ster(k) in werk **POLLUX** Sp. z o.o. gwiazda w pracy

AGENCJA PRACY „ POLLUX” Sp. z o.o.
ul. Siostrzana 25 • 58-100 Świdnica
074 856 60 80, 513 122 392
pollux.info@vp.pl

SZUKASZ PRACY? MY ZROBIMY TO ZA CIEBIE szybko, skutecznie, profesjonalnie

AKTUALNE OFERTY PRACY !!!!!!!

**Sekretarka • menadżer HR • Kierownik działu technicznego
Menadżer ds. logistyki • Handlowiec • Magazynier • Operator maszyn
Pracownicy produkcyjni • Pakowacze • Ślusarz • Specialista ds. marketingu
Spawacz • Frezer CNC • Tokarz • Kierowca B,C,E
Mechanik samochodowy**

Mamy również oferty dla Księgowych, Kadrowych, Magistrów i Inżynierów - OD ZARAZ!
POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW dla firm ze Świdnicy, powiatu Świdnickiego, Wałbrzycha, Kątów Wrocławskich, Wrocławia i innych miejscowości bez względu na wiek i płeć.
WYSOKIE ZAROBKI, DOBRE WARUNKI PRACY, TRANSPORT LUB ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY!
Pomagamy znaleźć Państwu pracę w HOLLANDII-BEZPŁATNIE!!! (legalną, dobrze płatną, z zakwaterowaniem, z przejazdem).

Serdecznie zapraszamy:
Od PONIEDZIAŁKU do PIĄTKU w godzinach 9.00-17.00
AGENCJA PRACY „ POLLUX” Sp.zo.o
ul. Siostrzana 25, 58-100 Świdnica
tel. 074 856 60 80, 513 122 392
pollux.info@vp.pl
www.pollux-international.eu

